

# Najważniejszy szlak morski świata i egzystencja Egiptu

O czym rozstrzygnęły rozmowy włosko-angielskie

(Od własnego korespondenta „ABC”)

Kair, w maju.

Rokowania angielsko - włoskie zakończone pomyślnie i uwięzione podpisaniem dn. 16 kwietnia porozumienia w szeregu spornych dotąd, kwestii, były pilnie obserwowane przez cały świat arabski, a zwłaszcza przez Egipt. Dotyczyły one bowiem jego najżywniejszych interesów, a mianowicie Kanału Sueskiego i jeziora Tsana, czyli wielkiego szlaku łączącego Zachód ze Wschodem przez ziemię egipską oraz źródła Nilu, rzeki, której kraj ten zawdzięcza swoje istnienie.

## BEZ UDZIAŁU EGIPITU

Jednakże, ku niezadowoleniu i oburzeniu wielu, Egipt nie brał czynnego udziału w rokowaniach, poprzestając na przyjmowaniu do wiadomości tego, co o nim postanowiły dwa mocarstwa.

Wprawdzie Anglia, za pośrednictwem swego ambasadora w Kairze, sir Miles Lampsona, zapewniła rząd egipski, że żadne postanowienie dotyczące interesów Egiptu nie będzie powzięte bez jego zgody, ale tego rodzaju postawienie sprawy było w istocie rzeczy bardzo upokarzające dla młodego nadnilego państwa, postawiło je bowiem jeśli nie na poziomie jakiejś kolonii brytyjskiej, to najwyżej na poziomie dominium. Stąd zrozumiałe oburzenie opozycji tutejszej na rząd i sygnalizację się na oskarżenia, iż zaprzęśli niepodległość, zdobyta z takim trudem przez poprzedników. Co prawda Egipt będzie jeszcze brał bezpośredni udział w rokowaniach z Italią w sprawie ustalenia granic w Libii oraz między Abisynią i Sudanem, ale to są już kwestie drugorzędne.

## NAJWAŻNIEJSZY SZLAK MORSKI ŚWIATA

Jednakże fakt, iż Egipt nie uczestniczył w układach w Rzymie ma szczytne uzasadnienie, nawet jeśli chodzi o kanał Sueski. W rzeczywistości bowiem, choć przebiegający w całej swej długości przez terytorium Egiptu szlak łączący dwa morza, najzupełniej egipskim nie jest. Egipt nie posiada nawet akcyj Towarzystwa Kanału Sueskiego, bo w r. 1874, ówczesny władca, chedyw Ismail sprzedał swój udział Anglii, aby ratować się z ciężkich tarapatów finansowych. A zatem zarząd kanału nie jest egipski, dochody z akcyj płyną nie do egipskiej kasy, między personelem technicznym trzeba by Egipcjan szukać ze świecą w ręku, wojsko, które strzeże bezpieczeństwa wielkiego szlaku jest angielskie, do niedawna nie było nawet okrętów egipskich, któreby nim przepływały, a teraz też jest ich niewiele. Korzystają z kanału tylko państwa posiadające obszary kolonialne w Afryce i Azji, a więc Anglia, Francja i Italia, Egipt zaś musi poprzestawać na odwrotnej stronie medalu, to znaczy pogodzić się z nieustannym niebezpieczeństwem, jakim grozi jego wolności posiadanie na swym terytorium drogi, do której największe potęgi świata takie przywiązują znaczenie.

## PRZEWIDUJĄCY WŁADCA EGIPITU

Władca Egiptu z początku XIX stulecia i założyciel obecnej dynastii, Muhammad Ali basza, wie-dział dobrze co robi, gdy nie chciał się zgodzić na przekopanie

między morza sueskiego. Rozumiał że wprawdzie dewiza Lessepse „Aperire terram gentibus” jest piękna i wzniosła, ale urzeczywistnienie jej przez budowę kanału Sueskiego grozi poważnymi niebezpieczeństwami Egiptowi. Istotnie ledwie minęło 13 lat od chwili ukończenia dzieła, podjętego przez Lessepse po śmierci Muhammada Alego, Egipt dostał się pod panowanie angielskie. Wprawdzie poprzednio oficjalnie był zależny od Turcji, ale ta zależność była tylko nominalna, a zresztą nie ustąpiła ona i później, bo Anglia wykonywała władzę „w imieniu Turcji”, aż do Wielkiej Wojny. Naprawdę jednak Egipt poprzednio prawie zupełnie niepodległy (Muhammad Ali prowadził nawet wojny z Turcją, w czasie których wojska egipskie odnosiły poważne zwycięstwa i gdyby nie interwencja mocarstw pochód ich skończyłby się w Konstantynopolu), stał się kolonią brytyjską. Jednakże Anglia, tak dbała o rozwój innych swych posiadłości, traktowała Egipt nader po macoszemu, zamierzając widocznie opuścić go po jakimś czasie i pozostawić sobie tylko możność władania kanałem Sueskim.

## DOŚWIADCZENIA WIELKIEJ WOJNY

A więc Egipt z panowania angielskiego nie wyciągnął nawet materialnych korzyści, tak jak inne kolonie, np. Sudan. Kanał Sueski według postanowień konwencji z 29 października 1888 roku jest całkowicie zneutralizowany i dostępny dla wszystkich statków, handlowych, pasażerskich i wojennych, zarówno w czasie pokoju, jak wojny. Jednak postanowienie tej konwencji nie zawsze było szanowane, a mianowicie w czasie Wielkiej Wojny sprzymierzeni mieli do czynienia z dwukrotną próbą opanowania kanału przez wojska tureckie. Traktaty, choćby ozdobione niezliczoną ilością pieczęci i podpisów są przecież zawsze tylko papierkami... A w razie ataku z czyjejkolwiek strony, armia egipska, która w czasie pokoju nie ma ho-

noru strzeżenia kanału, napewno zostanie wezwana do jego obrony, tak jak to było poprzednio. No, a wtedy krew żołnierzy egipskich poleje się znów w obronie szlaku, z którego ich kraj nie ma żadnego pożytku, i który nigdy nie będzie egipskim. Niedarmo przecież jeden z angielskich mężów stanu powiedział kiedyś, że Anglia raczej wyrzeknie się Londynu, niż Suez...

## O EGZYSTENCJE EGIPITU

Zupełnie odwrotnie przedstawia się sprawa z jeziorem Tsana, które choć leży daleko od granic Egiptu, na wyżynie abisyńskiej, jest jakby sercem, od którego zależy życie nadnilewej krainy.

Coroczne ulewne deszcze spadające na wyżynach Etiopii, spływają do jeziora, co powoduje gwałtowne wezbranie wód Nubijskiego Nilu, który ma w nim swój początek. Skierowanie wód jeziora Tsana w inną stronę, spowodowałoby zniknięcie deszczowego przyboru, gdyż leniwy bieg Nilu Białego, toczącego swe wody na przestrzeni tysięcy kilometrów przez bagniste równiny, nie byłby w stanie spowodować owego życiodajnego wylewu, no, a wtedy całe życie gospodarcze Egiptu, oparte na gospodarce rolnej, przystosowanej całkowicie do obecnego stanu rzeczy, musiałoby upaść i miliony wieśniaków poprostu skazane zostałyby na śmierć głodową. Obecnie niebezpieczeństwo to zostało usunięte. Zresztą Anglii chodziło nie tylko o Egipt, ale i o Sudan, którego wielkie obszary mogą być w przyszłości użyźnione.

## GARNIZONY

Mniej już ważną dla Egiptu była sprawa zmniejszenia garnizonów włoskich w Libii, których wzmacnianie wzbudziło w swoim czasie wielkie larum w tutejszej prasie. Również i angielskie wojska, przebywające dotąd w t. zw. Zachodniej Pustyni (obszary graniczące z Libią) są obecnie wy-

cofywane.

Granica libijska, jak już wspominałem, będzie jeszcze przedmiotem osobnych obrad, w których i Egipt przyjmie udział, co może nieco osłodzić przykry fakt, iż poprzednio radzono o nim w Rzymie — bez niego.

Witold Rajkowski.

## Aresztowanie 12 narodowców po pobiciu żydów w Wilnie

Ostatnio zaszyły w Wilnie liczne wypadki pobicia żydów. Ubiegłej nocy przy ul. Wileńskiej dotkliwie pobito żydowskiego aktora Josela Gliksona oraz przy ul. Raduńskiej wybito oko Lejzara Chajetowi, oprócz tego zanotowano szereg wypadków pokrajania piaszczy t. zw. zyletkami i obliania futer substancjami żrącymi u żydów.

W związku z tym u naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa przy Urz. Woj. w Wilnie interweniował poseł rabin Rubinsztajn, jednocześnie u Starosty Grodzkie-

go skarżyła się na te zajścia delegacja gminy żydowskiej. Interweniujący otrzymali zapewnienie, że policja będzie energicznie przeciwstawiała się wybrykom antysemitów.

Jako posadzonych o pobicie żydów aresztowano 12 narodowców i zawieszono do sądu śledczego wszystkich poszkodowanych celem odnalezienia winnych nocnych napadów. Pobici żydzi nikogo nie poznali, ponieważ, jak twierdzą, uczucie strachu i ciemności nocne nie pozwoliły im do- brze przyjrzeć się napadającym.

## W krainie chmielu Izba Symchy Bromberga 40 proc. radców żydów

Izba przemysłowo - handlowa w Lublinie, której zasięg terytorialny sięga na województwo wolińskie, przypomina stosunki panujące w izbie wileńskiej. Również i tutaj wśród radców izby przemysłowo - handlowej jest bardzo dużo żydów. Nie stanowią oni co prawda większości, ale w każdym razie ilość ich sięga 40 proc.

Na ogólną ilość 51 radców mamy 19 radców żydów. Na ich czele stoi Symcha Bromberg, król chmielu, dyrektor domu handlowego „Bromberg i Synowie”. Obok niego spotykamy piękne nazwiska Jakuba Awerbuch, Szewce Brockiego, Mosze Burki, Łazarza Dala, b. senatora BB, Szulima Elberta, współwłaścicie-

la suszarni i siarkarni chmielu, Emila Gincburga, Abrama Grinberga, współwłaściciela firmy skupu i eksportu jaj, Dawida Cherszenkorna, członka zarządu związku kupców wyznania mojżeszowego, Mendla Horowicza, Leona Hufnagla, Izaaka Ledermana, współwłaściciela skupu i przemiału zboża, młyn „Industrial”, Lejba Rozenberga, współwłaściciela tartaku, Salomona Silberstajna, Henryka Silbersteina, prokurenta fabryki garbarskiej „M. Silberstein”, Izaaka Słobodka, Jojne Frydmana.

Na terenie izby przemysłowo-handlowej w Lublinie oprócz żydów, mamy również Polaków, związanych z przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, w których wpływy żydowskie są silne. Jak widzieliśmy, na terenie izby przemysłowo - handlowej w Wilnie tego rodzaju ludzi wśród radców jeszcze nie było. Widzimy więc, że izba przemysłowo - handlowa w Lublinie jest bardziej postępową od izby wileńskiej.

Wśród radców izby możemy zanotować dwie osoby, związane z kapitałami międzynarodowymi: są nimi: Mieczysław Broniewski, ziemianin, członek rady nadzorczej Banku Handlowego, znanego z ostatniej afery słynnego listu oraz Ignacy Puławski, współwłaściciel wodnego młyna walcowego „Ziemiopiół”, którego współniczką jest Chana Sura Gurwiczowa.

W prezydium izby kapitał żydowski reprezentuje Symcha Bromberg, o którym już pisaliśmy. Prezesem izby jest Franciszek Pabieski, właściciel domu technicznego - handlowego, niezależny od kapitałów obcych.

Stosunki na terenie izby przemysłowo - handlowej w Lublinie są raczej zdrowsze, niż na terenie wielu innych izb, albowiem ilość żydów jest tu mimo wszystko mniejsza, niż na terenie izby wileńskiej, ilość zaś szabesgojów dotychczas również jest nieznaczna.

## Zydowska fabryka fałszywych certyfikatów

PARYŻ, 4. 5. Sąd karny skazał dziś na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem niejaką Zuzannę Linder, urzędniczkę ministerstwa spraw zagranicznych.

Zuzanna Linder oskarżona była o współudział w fabrykacji fałszywych certyfikatów wspólnie z rosyjskim żydem Michałem Rozenfeldem, który ciągnął korzyści materialne ze wspólnie popełnianych fałszerstw. Aresztowana w grudniu 1936 r. Zuzanna Linder miała zadanie ułatwione w

swej działalności fałszerzkiej, mając dostęp do dokumentów, znajdujących się w biurze kontroli obcokrajowców na Quai d'Orsay.

Rozenfeld został skazany na 18 miesięcy więzienia bez zawieszania, a ponadto za posiadanie fałszywego paszportu w chwili aresztowania sąd wymierzył mu karę 13 miesięcy więzienia. Kary te nie mogą być połączone, tak że Rozenfeld otrzymał karę łączną 31 miesięcy więzienia.

## Chleb dla Polaków

Informację udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godz. od 10 — 14.

Tylko fachowcy z własnym kapitałem i odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacji osiedleńców. Petentów zgłaszających się listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału. Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacji zawodowych lub społecznych.

W 13.000 miesięc na Polesiu można przejąć urządzone kino.

Polska wytwórnia dewocjonalii poszukuje przedstawicieli.

Na Wotynie można nabyć ziemie

oraz laki w cenie 600 zł. za 1 ha, oraz laki w cenie 1.200 zł. za 1 ha.

35 tys. miasto woj. warszawskiego ma 2 żydowskie składy futer; potrzebny polski, lokal w centrum jest za 150 zł. miesięcznie. Potrzeba również hurtowni kolonialnej.

W większym mieście powiatowym woj. warszawskiego potrzebny Polak piekarz z kapitałem do wykończenia budynku z piekarnią. Potrzeba w tym mieście polskiego składu wymiany maki. Duże lokale ze śpiżarnią od Polaka za ca. 1.500 zł. rocznie.

Organizuje się kurs modniarski w jednym z miast Wielkopolski, trwający 6 miesięcy — cena 120 — zł.

37 miast potrzebuje modystek — Polek.

Chalupniczy warsztat ślusarsko-tokarski na Śląsku poszukuje nakładcy Polaka.

W 13.000 miesięc C. O. P. potrzeba skład żelaza, konfekcji, skór i przyborów szewskich, oraz drukarni (są 3 żydowskie). Są obecnie odpowiednie lokale w centrum.

Polska hurtownia jaj poszukuje Polaków dostawców większych ilości.

W większym mieście woj. lubelskiego (garnizon) bardzo potrzebny zasobniejszy jubiler - zegarmistrz, skład żelaza, bławatów, hurt kolonialny i czapnik.

Polskie przedsiębiorstwo optyczne przyjmuje Polaków przedstawicieli na woj. centralne, wschodnie i południowe.

Do polskiej fabryki konfekcji potrzebny wspólnik z ca. 20.000 zł.

Wytwórnia proszku do czyszczenia, plynu do wywabiania plam, pasty do czyszczenia metali — przyjmie zastępców.

Od 1. 7. 38 r. można obejmować dostawy do wojska (mięso, wyroby mięsne, fasola, groch, kapusta, buraki kasza, marchew, cebula, kawa zbożowa, cykorja, maki, siano, słoma i t. p. artykuły).

Polskie i chrześcijańskie wytwórnie mogą za bezinteresownym pośrednictwem Związku Polskiego uzyskać odpowiednich przedstawicieli Polaków w rozmaitych częściach Polski (zaprowadzić przedstawicieli z zabezpieczeniem lub istniejące firmy).

Związek Polski zwraca uwagę wszystkim, zamierzającym spędzić lato nad morzem, na fakt obejmowania i dzierżawienia pensjonatów przez żydów, oraz wczesnego przez nich zadatkowywania letnisk.

Związek Polski bezinteresownie wskaże adresy.

## W GRÓJCU

zaprenumerować „ABC” można u p. Józefa Zaszczyńskiego ul. Skargi 21.

## Orkiestry radiowe w żydowskim pachcie

Szkodliwa działalność „zasłużonego żyda”

Zawsze nieprzyjemne wrażenie robi nieprzyzwoicie szumna reklama w zastosowaniu do poważnych imprez, zwłaszcza wtedy, jeżeli zamiast produkujących się artystów prezentuje się fotografie impresariów, bo w każdym razie jest to znak, że przedsięwzięcie nie ma charakteru artystycznego, a czysto handlowy.

Od pewnego czasu w prasie codziennej zapowiadano, że w dniu 20 maja r. b. Dolina Szwajcarska rozpoczyna letni sezon koncertowo - widowiskowy „powracając do dawnych tradycji”. Reklama była połączona z zamieszczeniem fotografii, znanego na bruku warszawskim impresariusa, żyda Markiewicza, reklamującego się zasłużonym i doświadczonym kierownictwem koncertów w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.

Możnaby przejść nad formą reklamy letniego sezonu w Dolinie Szwajcarskiej do porządku, gdyby cała sprawa nie była zwrócona praktycznie przeciwko zawodowym, bezrobotnym muzykom i gdyby nie to, że w inaugurującym koncercie jest zapowiadany udział Grzegorza Fitelber-

ga, znowu żyda.

Dolina Szwajcarska w bieżącym sezonie została oddana do dyspozycji Markiewicza z prawem urzędowania w niej koncertów pod jego osobistym kierownictwem. Według reklamy Markiewicza sezon koncertowy w Dolinie Szwajcarskiej ma być poświęcony w pierwszym rzędzie propagandzie muzyki poważnej. Mają się odbywać również poranki symfoniczne i koncerty popołudniowe. Zdawałoby się logicznym wnioskami, że bezrobotni muzycy znają w imprezie Markiewicza zatrudnienie. Jak wynika jednak z programu, Markiewicz będzie posługiwał się orkiestrą Polskiego Radia pod dyktando Fitelberga i Grünberga - Gurzyńskiego przez co nie zmniejszy bezrobocia, za to uniknie płacenia wszystkich świadczeń

społecznych, za biorących udział w koncertach artystów.

Zaznaczyć należy, iż w całej Europie orkiestry radiowe ze względu na bezrobocie wśród muzyków, nie biorą udziału w koncertach poza Studia.

Impreza Markiewicza reklamująca się marką Konserwatorium, zwrócona bezpośrednio przeciw muzykom bezrobotnym, a wprowadzająca dyrygentów żydów na koncerty w Dolinie nie przynosi zaszczytu rektorowi i Radzie Pedagogicznej Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.



Dokładne trawienie ułatwiają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPINSKIEGO

## Wizyta w Rzymie

(Dokończenie ze str. 1-ey)

czyć między Berlinem i Pragą; ponadto Anglia gotowa za pewnić Czechosłowacji poparcie gospodarcze. Ale Berlin, jak dotąd, nie chce słyszeć o pośrednictwie.

Czy zaborcze dążenia Niemiec wobec Czechosłowacji znajdują swe echo w rozmowach w Rzymie? Niewątpliwie stanowisko Italii będzie miało w tej sprawie poważne znaczenie. Już bowiem zgoda na Anschluss wstrząsnęła pozycją Włoch w basenie nadduńskim i odrazu odbiła się katastrofalnie na obrotach handlowych Triestu.

Polska nie może patrzeć obojętnie na wstrząsy, jakim

może być poddany byt państwowy jej południowo - zachodniego słowiańskiego sąsiada. Stosunek Polski do sprawy Czechosłowacji i odbywających się na ile tej sprawy rozgrywek w Europie staje się dziś najaktualniejszym zagadnieniem na szczeblu polityki zagranicznej. Nie jest to sprawa prosta, ale nie ma sprawy tak zawiślanej, w której opinia publiczna dojrzałego narodu nie mogłaby znaleźć właściwej drogi.

Postaramy się w najbliższym czasie dać wyraz naszym poglądom na te, tak dla Polski żywołne, sprawy.

T. G.

S. P.

Wacław

UKOCZ ŁUNIEWSKI

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 kwietnia, przeżywszy lat 71 i pochowany został dn. 2 maja na cmentarzu w Gidlach, o czym zawiadamia

ZONA I RODZINA.